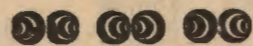


GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara i Ojczyzna!



Kościół i Szkoła

Nr. 35

Kurytyba, dnia 28 Kwietnia 1917

Rok XXV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

„GAZETA POLSKA“

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná — CAIXA p. B.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie 8\$000
Dla Argentyny 7 pesów pap.
Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901
Dla Ameryki Półn. i Kanady. 3 dolary
Chicago. 1715. So. Aschland Ave — The Eagle Ar.

Ks. PROFESOR JAN PETERS

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CLXV

Czy jest prawdopodobne zawarcie osobnego pokoju przez Rosję?

Wy tłumaczyliśmy w poprzednim numerze na czem opierają się głoszone już od kilku tygodni pogłoski o zawarciu pokoju między Rosją i Niemcami za pośrednictwem socjalistów skandynawskich. Niestety, jak wiele innych tak zwanych wiadomości dotyczących tej wojny, niczem innym nie są jak tylko wyrazem pewnych pragnień i nadziei, tak i te pogłoski o rozpoczęciu układów pokojowych za pośrednictwem partii socjalistycznych,

zdaje się iż także są raczej pragnieniami niż faktami rzeczywistymi.

Trudność wdrożenia rzeczywistych układów leży w tym wypadku może równomiernie i ze strony niemieckiej i ze strony rosyjskiej. Co do socjalistów niemieckich trzeba wziąć pod uwagę, że grupa teoretyków antywojennych reprezentuje zaledwie piątą część całej partii socjalistycznej, że jest namiętnie zwalczana nie tylko przez rząd i wszystkie inne partje, ale też przez swych własnych byłych towarzyszy, których ogromna większość stanęła w tym wypadku na gruncie narodowym. I ta oto grupa, fatalnie skompromitowana w oczach swoich rodaków przez niefortunne ofiarowanie pokoju socjalistom francuskim z górą 2 lata temu, obecnie odzywa się, mniej więcej w tym samym duchu do socjalistów rosyjskich.

Bardzo znaczna większość socjalistów francuskich, stojąca w obecnej wojnie także na gruncie narodowym, odpowiedziała wówczas odmownie, w sposób tak stanowczy i obelżywy, że całe Niemcy a przede wszystkim narodowi socjaliści zawrżeli oburzeniem przeciwko grupie międzynarodowych teoretyków. Otóż zachodzi pytanie, czy dzisiejsze Niemcy zgodziłyby się, aby ta sama grupa socjalistyczna, której zresztą, mniejsza o to czy słusznie czy niesłusznie, czynią żarzut zupełnego braku patriotyzmu, odegrali rolę pośredników w celu zawarcia tak bardzo skądinąd upragnionego pokoju.

Inna, może jeszcze większa trudność leży ze strony socjalistów rosyjskich. Należy przypomnieć, że aczkolwiek za czasów carsławia socjaliści tworzyli prawie jedyną zorganizowaną i karną partję, to jednak, może głównie z powodu straszego ucisku pod którym istnieli, two-

rzyli istotnie partję konspiracyjną, zawsze groźną, ale w duchu i zasadach zgoła nie jednolitą. Wobec braku odnośnych dzieł, wolnej prasy i swobodnej wymiany myśli, wobec niemożności wielkich i częstych zebrań, musiały się naturalnie wytwarzać mniejsze lub większe grupy upierające się przy różnych i nieraz nawet dziwnych systemach. Ktokolwiek miał sposobność zetknąć się ze socjalistami rosyjskimi musi stwierdzić tę nadzwyczajną różnorodność doktryn, którym hołdują

(Ciąg dalszy nastąpi).

Napad na redakcyę naszego pisma.

Już w poprzednim numerze zaznaczyliśmy, że Warchałowski w walce przeciw nam chwycił się godnej siebie broni — denuncjacji. W opozycyjnym dzienniku »Correio do Paraná« umieszczono bezcelne, poddyktowane uczuciem rozwydrzonej chęci zemsty, kłamstwo, jakobyśmy kiedyś, przed miesiącami, w ubiegłym roku, ponizali senatora Ruy Barbosę. Twierdzenie to jest pospolitą podłotą autora, którego nie stać na inny sposób walki, prócz oszczerstw, kalumnii i podżegań.

Zapomocą tej kłamliwej notatki usiłował autor wywołać przeciw nam w sferach brazylijskich niechęć i antypatję. Z drugiej zaś strony naganiacze jego pozbięli pewną ilość ochoczych do awantur ulicznych elementów, które z krzykiem i kamieniami pospieszyły pod lokal redakcyi naszej; mimo obecności

policji napadli nasz lokal i wybili parę szyb.

Na czele rozbijaczy popisywali się znani moskalofile polscy, którzy, by zasłużyć na pochwałę i nagrodę ze strony swego szefa »od szczególnych poruczeń« rzucali kamieniami na ośle, rozbijając okna u sąsiadów, w domu kupca p. Zillego, w sąsiednim biurze brazylijskiem i t. d.

Oto tryumf godny czynownika! Zdyskredytowany przez nas wielokrotnie jako wróg polskości, rzeczowo na szpaltach pisma swego bronić się nie może i nie umie, przeto darzy nas napadami. Argumentem naszym wymownym, druzgocącym i pięknującym jego przewrotne machinacje przeciwstawia tylko przemoc, tylko brutalną siłę fizyczną. Na coś innego go nie stać!

Napady nie odstraszą nas od pełnienia obowiązku służby narodowej; przy naszym sztandarze polskim niepodległościowym trwamy i trwać będziemy niezachwianie mimo burz i wybuchów wściekłości naszego wroga nikczemnego: »Polaka w Brazylii«.

W stosunku do rządu nie zmienimy ani na jotę naszego stanowiska. Jesteśmy zdeklarowanymi przyjacielmi Brazylii, bo społeczeństwo brazylijskie oświadcza się jako przyjaciel Polski. Wierzymy, że poważne sfery brazylijskie będą zawsze z nami sympatyzowały, gdyż po naszej stronie słuszność i uczciwe hasła.

Zakulisowe zaś wicherzenia i podburzenia zapomocą kłamstw i bezcelnych oszczerstw przebrzmiały bez echa i wydadzą najlepsze świadectwo o naszych carsławianych wrogach, których jedyną zasadą postępowania jest — bezgraniczna i bezprzykładna podłość.



GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(274)

Mógł swobodnie przechadzać się po parku, nie obawiając się napadu, mógł jeździć łódką po jeziorze, słowem żył swobodnie w otoczeniu tylko swej najbliższej rodziny.

W Petersburgu było zupełnie inaczej, gdy się znajdował na ulicy, był w ciągłej obawie, że z północy przyjdzie jakiś morderca i strzeli mu w kark, a jeśli nie, to przynajmniej kamieniem spadnie na niego bomba i pozbawi go życia.

Dlatego też w zimie car był zawsze bardzo nerwowy i niespokojny, na wiosnę zaś rozweselał się nieco i nabierał dobrego humoru.

Teraz znowu powrócił czas, którego czekał z utęsknieniem.

Codziennie wychodził na dłuższą przechadzkę do parku i rzadko kiedy brał ze sobą adjutanta.

Otoczenie jego nalegało na niego, aby nie chodził bez żadnej straży, gdyż przecież może się udać jakiemuś mordercy wśliznąć się do parku.

Lecz na takie ostrzeżenia zwykł był odpowiadać:

— Czy prędzej czy później, wiem o tem doskonale, że nie ujdę nihilistom.

Każdy nowy dzień, który szczęśliwie przeżyję uważam jako dar Boski.

Lecz wiem, że przyjdzie kiedyś dzień, w którym pociski nihilistów dotrą do mej piersi, a czy jeden dzień prędzej czy później to mi obojętne.

Pomimo tego, gdy sam wychodził do parku, miał się na baczności.

Dość często oglądał się dokoła bojaźli-

wie, z bojaźnią przechodził koło gęściejszego krzaku.

Lecz pogardzał wszelkimi środkami bezpieczeństwa, które mu polecano, by się zabezpieczył przed nihilistami.

Nie nosił żadnej stalowej koszulki pod mundurem, a jedyną bronią, jaką posiadał, był sześciostrefowy rewolwer i stalowa laska.

W ten sposób uzbrojony wyszedł car pewnego pięknego poranka znowu na spacer. Był nadzwyczaj poważnym i milczącym i chodził ze spuszczoną na piersi głową.

Rozmyślał o smurnym losie swego brata Konstantego.

Jego małżonki jeszcze ciągle nie można było odszukać, znikała i nie można było nawet śladu po niej znaleźć.

Wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Hella znikała i należało przypuszczać, że musiała się chyba w przystępie szaleństwa rzucić do wody.

Wzrok cara stawał się coraz poważniejszym.

— Nie byłoby to lepiej — rzekł do siebie, skracając w boczną aleję lipową, gdybym go nie był oderwał od jego ukochanej.

Maya Pahlen musiała być bardzo piękną, teraz policzki jej zbladły w więzieniu, włos jej musiał posiwieć, ciało wychudnąć, a kto jest temu winien, że nieszczęśliwa kobieta przedwcześnie się postarzała — ja — tylko ja sam.

Lecz nie mogę i nie chcę zmięknąć. Nie jestem takim samym człowiekiem, jak każdy inny, mam wyższe obowiązki, bo stoję na czele dynastji, mam zapewnić rodzinie tron, uzyskany geniuszem jednego przodka Piotra Wielkiego.

Pozwolę aby bastard wcisnął się do mego domu, to unieszlachetni się krew w naszych żyłach.

Nie, na rodzinie naszej i tak nie jedna

znajduje się plama, której nie możemy zmyć całym naszym majątkiem.

Świeżem jest wspomnienie morderstwa w naszym domu, cesarskim lepiej przeto jest potęgą swą i argusowym wzrokiem strzedz się, aby imię Romanow, zostało nienaruszonym.

Coraz głębiej wchodził do parku i oddalał się od zamku, gdy wtem nagle przystanął i bojaźliwie zwrócił wzrok w prawą stronę, gdzie było ogromne drzewo.

Zdawało mu się bowiem, że usłyszał ludzki głos.

— Jest tu kto? — zawołał Aleksander II przystępując bliżej a zarazem wyjmując swój sześciostrefowy rewolwer.

W gęstwinie poruszyło się coś, a przed Aleksandrem wzburzyła się męska głowa.

Car nie okazał najmniejszej obawy.

Wiedział, że człowiek, który tak bez obawy zdradzał swą obecność, nie ma żadnych morderczych zamiarów.

— Czego tu chcesz? — zapytał car nieznanego.

— Jżeli nie odpowiesz — zawołał car — to strzelę.

— Czyżbym się tak bardzo zmienił ów nieznajomy, że mój cesarz już mnie nie poznaje?

Niestety smutek, żal i troski mogą człowieka zmienić, a gdy jeszcze to wszystko przeżyje, co ja przeżyłem, to naturalną rzeczą, że zmiana losu musi się wyryć także na obliczu.

— Czy być może — zawołał Aleksander II przypatrując się lepiej nieznajomemu nie myślę się, to ty Iwan Kardow.

— Do usług waszej cesarskiej mości, to ja jestem rzeczywicie — odrzekł dawniejszy policmajster — ażeby zaś najjaśniejszy panie wiedział, że nie przychodzę w złych zamiarach padać przed tobą na kolana.

Nie ufaj mi wasza cesarska mość, to pro-

szę przyłożyć rewolwer do skroni i przesukać moje kieszenie.

— Jest to zbyt cenne — odrzekł car — wierzę, że nie przyszedłeś tu w złych zamiarach.

Lecz powinność była wiedzieć o tem, że wpadłeś u mnie w nieład, powinność zatem przypuszczać, że widok twój może mi być nieprzyjemnym.

A jednak konieczną jest rzeczą, abym mię wystuchał, najjaśniejszy panie — rzekł Kardow.

Wysłuchaj mię, najjaśniejszy panie, spokojnie, a potem osądź czy to jest natręctwo, czy też konieczność, zezalana konieczność od której twoje życie może zależeć.

— Moje życie — rzekł car, marszcząc czoło.

— Czy ma to być pogroźka, czy też tylko ostrzeżenie?

— Ostatnie, proszę waszej cesarskiej mości — odrzekł Kardow — przychodzę, aby ocalić życie cesarskie.

Aleksander milczał zmieszany nieco i patrzył w ziemię.

Zawsze cenil Kardowa z powodu jego zręczności, a jednak Kardow stracił w końcu jego łaskę.

Do tego przyczyniły się skargi, oskarżenia i doniesienia i to spowodowało cara, że oddał go zupełnie od siebie i pozbawił urzędu.

Lecz zawsze car musiał przyznać przed sobą, że Kardow był jednym z najwierniejszych jego sług i najbardziej przywiązanych.

Dlaczegożby więc teraz miał wzgardzić ostrzeżeniem człowieka, którego opiece przez tak długi czas powierzał swoje życie, dla czegożby więc miał Kardowa oddać od siebie, nie wystuchawszy go?

Nie, może jest zarządzeniem losu, że wyszedł sam, że nie towarzyszył mu żaden adjutant.

Rekrutacja do armii polskiej

Wbr-w kłamliwym zapewnieniu niektórych gadzinowych organów maskalistycznych, jakoby sprawa polskiej siły zbrojnej zakończyła się fiaskiem i upadła bezpowrotnie wskutek ogólnej niechęci społeczeństwa polskiego, nadchodzą z rozmaitych źródeł neutralnych wieści, mówiące coś wprost przeciwnego.

Oto telegram z Amsterdamu, powtórzony przez »The Chicago Journal«, powiada, że Rada Stanu wydała do narodu apel, wzywający do jaknajliczniejszego wstępowania w szeregi armii polskiej.

Rozporządzeniem Rady Stanu otwarto w całej Polsce 17 centralnych stacji rekrutacyjnych, 17 okręgowych stacji poboru i 400 lokalnych biur werbunkowych. Ten aparat werbunkowy pracuje z pomyslnym skutkiem i w bardzo szybkim tempie nad zwiększeniem cyfry polskiego wojska. Niezliczone tłumy ochotników z wsi, miast i miasteczek spieszą do tych biur, by służyć Ojczyźnie wojskowo.

Przed sejmem w Polsce.

Rząd warszawski krząta się z podziwu godną energią około wytworzenia parlamentaryzmu polskiego. W tym doświadczeniu, w daleko idących pracach przygotowawczych pomagają czynnie rządowi naszemu wszystkie wolnościowe partie i sfery naszego społeczeństwa.

Opracowująca zasady fundamentalne naszego sejmiku Komisja sejmowa wybrała swym prezesem ks. Lubomirskiego i weszła w ścisły kontakt, celem współdziałania z opracowującą zasady konstytucji polskiej, Komisją konstytucyjną, na czele której stanął jako prezes, znany działacz narodowy J. P. Arciszewski.

Komisja sejmowa orzekła, że na wzór innych parlamentów europejskich sejm polski składać się będzie z dwóch izb.

Konstytucja dla wskrzeszonego państwa.

Telegram iskrowy via Sauville donosi, że mianowane przez Radę Stanu: Komisja sejmowa i Komisja konstytucyjna podzieliły się pracami przygotowawczymi nad ustaleniem norm konstytucji polskiej.

Paragrafy nowej konstytucji, odnoszące się do wyboru posłów i do spraw, dotyczących się przywilejów sejmiku i praw sejmowych, zostały przekazane Komisji sejmowej. Artykuły dotyczące zakresu władzy panującego i spraw sądowniczych

przysiężono do opracowania Komisji konstytucyjnej.

Wnioski i uchwały obu tych komisji mają być przedkładane do rozpatrzenia i zatwierdzenia Radzie Stanu.

O króla polskiego.

Z Krakowa nadchodzi przez Wiedeń i Szwajcaryę wiadomość następująca:

Kwestya osoby monarchy polskiego nie jest jeszcze rozwiązana. Arcyksiążę Karol Stefan z Żywca, proponowany na kandydata do tronu polskiego wzbrania się przyjąć koronę, w obawie przed zbyt wielkimi trudnościami, jakie niezawodnie spadną na pierwszego władcę wskrzeszonego państwa. Jeśli żaden z Habsburgów nie zasiądzie na tronie polskim, jest możliwym, że królem polskim obrany zostanie ks. Leopold, bawarski, pochodzący ze starej katolickiej dynastji, potomek króla Jana Sobieskiego.

Z warszawskiego uniwersytetu.

Na wniosek profesora Paszkowskiego zgodził się rząd polski na ustanowienie wydziału farmaceutycznego na uniwersytecie warszawskim. Zakres studiów, farmaceutycznych, oraz postanowienia dotyczące wykładów, egzaminów i dyplomów zostały opracowane przez senat warszawskiej wszechszkoły.

Żydzi wobec Rady Stanu.

Według wiadomości otrzymanych z Warszawy, delegacja żydów talmudystów złożyła adres lojalności polskiej Radzie Stanu jako rządowi narodu polskiego, wyrażając, że prosi Boga, by egzystencya państwa Polski została utrwalona. Adres ten odczytał marszałek koronny na posiedzeniu Rady Stanu.

Pijcie piwa »ATLANTICA«

Z BRAZYLIJ.

Przebieg naturalizowania w czasie wojny.

Ministerjum sprawiedliwości wydało rozporządzenie, w myśl którego nie będzie nadane w ciągu bieżącej wojny obywatelstwo brazylijskie żadnemu cudzoziemcowi, pochodzącemu z państw wojujących. Kilka podań wniesionych w ostatnich dniach z prośbą o naturalizowanie, zostało na podstawie tego rozporządzenia odrzuconych.

aby wasza cesarska mość mógł ująć zagłady.

— W jakim sposobie chcą nihilisci teraz osiągnąć swój cel? — zapytał car.

— O tem nie mogę waszej cesarskiej mości dać żadnych pewnych wyjaśnień, lecz tyle mogę powiedzieć, że morderca który rzuca na otwartej ulicy bombę, będzie spał pod łóżkiem waszej cesarskiej mości, aby w nocy wyleźć i przebić serce cesarza sztyletem.

A gdyby się to nie miało udać, gdyby wasza cesarska mość pomimo tego dożył rana, przyniosą waszej cesarskiej mości zatrute śniadanie.

Gdyby zaś i trucizna nie osiągnęła pożądanego skutku, za godzinę dostanie wasza cesarska mość list, będzie zawierał w sobie dynamit, który eksploduje przy otwarciu listu i rozbije wszystko na dziesięć kroków dokoła.

— Nie możecie mi wyliczyć jeszcze jakich rodzajów śmierci? — zapytał car ironicznie, opierając się mocniej na swej lasce.

— Mogłbym jeszcze inne waszej cesarskiej mości wyliczyć, lecz nie uważam tego za potrzebne.

— Skądże masz tę wiadomość — rzekł Aleksander II — jak tak to być może, że ty dawniejszy policmajster, teraz upadła wielkość który jak mię zapewniano nie w najlepszych żyje stosunkach, że ty właśnie jesteś w stanie przynieść mi ostrzeżenie.

O ile wien nihilisci nie rozbębiają tego co chcą uczynić, jedyną ich zaletą, którą cenię w tych trudziach, ogromna skrytość.

Tylko ten, kto jest sam nihilistą, może znać ich plany.

Kardow skłonił się, a dziwny uśmiech igrał na jego obliczu, gdy się znowu wyprostował.

— Tylko, kto sam jest nihilistą, może to wiedzieć — rzekł poważnie, starając się ukryć drżenie swego głosu, a uczynić go silnym — powtarzam jeszcze raz: Tylko ten, kto sam jest nihilistą może waszą cesarską

Głos prasy w Rio.

Niektóre dzienniki w Rio krytykują ostro prezydenta D-ra Filipa Schmidta, obwiniając go, że dzięki jego pobłażliwości element niemiecki w S. Catharina doszedł do znaczenia, niepokojącego dziś społeczeństwo brazylijskie. Prezydent D-r Schmidt broni się w prasie jemu przychylniej, ręcząc za patriotyzm brazylijski wszystkich obywateli stanu S. Catharina.

Okrety brazylijskie w portach portugalskich i hiszpańskich.

»Companhia de Comercio e Navegação« nie posiada żadnej wiadomości o losie swych okrętów »Jakuby« i »Mucury«, których załoga bała się wyruszyć w podróż z portu brazylijskiego przez strefę blokady do Le Havre.

Zaś parowce brazylijskie »Gurupy« i »Corcovado«, które ścigane przez torpedowce niemieckie, schroniły się w hiszpańskim porcie Vigo, pozostają tam jeszcze, gdyż załoga obawia się jazdy przez strefę objętą blokadą niemiecką. Kapitan parowca »Gurupy« chciał towary swe wylądować w porcie, na co mu jednak władze portowe nie pozwoliły.

Wyjazd posła niemieckiego z Brazylji.

Dzienniki w Rio i S. Paulo wyrażają zdziwienie, że poseł niemiecki i konsulowie nie opuścili jeszcze Brazylji, mimo zerwania stosunków z Niemcami. Na to rząd dał odpowiedź, że zachodzą pewne przeszkody, które na razie wyjazd uniemożliwiają, a kiedy one będą usunięte, tego nikt nie wie, nawet sam minister spraw zagranicznych.

„Glasgow“ w porcie Rio

Angielski krążownik »Glasgow« zawinął do portu w Rio, gdzie korzystając z pozwolenia rządu tutejszego, gościć będzie przez 3 dni.

Pszonica argentyńska dla Brazylji.

Rząd argentyński pozwolił swym firmom na wywóz pszenicy do Brazylji w ilości 110 000 ton i do Ameryki Północnej w ilości 180 000 ton. Pierwszą wysyłką zawierającą 69 000 ton pszenicy wkrótce ma nadejść do Rio.

Z PARANY

PSZENICA PARAŃSKA.

Sekretaryat rolnictwa otrzymał z Prudentopolis piękne okazy pszenicy, które wskazują, że w okolicach tamtej-

szych jest ziemia dla uprawy tego produktu rolnego bardzo odpowiednia. Sekretaryat postanowił wysłać do Prudentopolis większą ilość nasion pszenicznych sprowadzonych ze stanu Rio Gr. do Sul.

Protest.

W dzienniku »A Republica« z dnia 26 b. m. wyczytujemy następujący protest:

DEKLARACJA.

Wobec artykułów umieszczonych w tejżej prasie, inspirowanych przez indywidua kierujące się względami własnego interesu, nie mające nic wspólnego z patriotyzmem Polaków obywateli brazylijskich i wobec komentowania tych artykułów przez naszą prasę i społeczeństwo parańskie — oświadczamy niniejszym w imieniu większości Polaków obywateli brazylijskich, że ci ostatni, znając swe obowiązki, spełnią je zawsze legalnie i posłusznie będą wszelkiemu rozkazowi konstytucyjnej władzy brazylijskiej.

Wiec zwołany przez Kazimierza Warchałowskiego na dzień 29 b. m. w celu dyskusji nad dyrektywą, potrzebną Polakom w obecnym trudnym momencie — uważamy za zbyt czyny i nieodpowiednie, ponieważ tylko nieobywatele Brazylji mogą dysputować nad przedmiotem, który dla nas nie nadaje się do dyskusji, a więc takie postępowanie nakłada na nas obowiązek prosić ale święty obywatelsko-brazylijski.

Uczucia Polaków zostały dość dobrze i jasno określone przez eks. gen. Sembrino przed przedstawicielem »A Noite« (»Comm. do Paraná« z dnia 25 b. m. Kurytyba 25 kwietnia 1917.

Ignacy Sobanski — prezes »Kółka Młodzieży«.

Jan Fauz — prezes tow. Św. Stanisława, kamarysta municypalny.

Jan Barański — prezes Komitetu Obrony Narodowej.

D-r Szymon Kossobudzki — major Gwardji Narodowej.

Ks. Jan Peters — profesor gimnazjalny.

Z. Maryan Jelowicki — inżynier i dziennikarz.

Wawrzyniec Gradowski — profesor emerytowany.

Kapitan Stanisław Lesiński — chirurg i farmaceuta.

Witold de Białynia Kowerski — były profesor gimnazjum w Rio Grande.

F. Brzostek-Penter — C. E.

— Przedewszystkiem proszę mi wytłumaczyć — rzekł Aleksander II w jaki sposób dostajesz się do tego parku który jest zamknięty murami i wojskiem.

Przecież Gacznąę otacza potrójna linia straży, powiedz więc z gadkowy człowiecze w jaki sposób przelamałeś ten żelazny pierścien?

Ze przedostałem się aż tutaj — odrzekł Iwan Kardow — zawdzięczam tylko znajomości swej wszystkich urzędów rosyjskiej policji, wiem jak nią kierować, lecz wiem także jak ją prowadzić.

— Zatem jesteś niebezpiecznym dla nas człowiekiem.

— Niebezpiecznym najjaśniejszy panie, jeżeli będziesz mnie uważał za nieprzyjaciela, lecz nie oszacowuję wartości, jeżeli będziesz się posługiwał mną jako przyjacielem.

— Zostawmy to, a powiedz mi co mi przynosisz?

— Czy może dowiedziastes się skąd, że moje życie jest zagrożone?

— Życie waszej cesarskiej mości nie tylko już jest zagrożone, lecz w trzech czwartych częściach już przepadło.

— Naturalnie, że niebezpieczeństwo to grozi ci ze strony nihilistów.

— Nihilisci przysięgli, że cię zabiją, najjaśniejszy panie.

— Lecz nie będą mogli tego dokonać, tak jak wtedy, gdy wysadzili dynamitem część mego pałacu.

Lecz Bóg, który jest od nich silniejszym, potrafi przeszkodzić im plany.

Uratował mię wtedy, a jak to wtedy uczynił, tak też uczyni i teraz.

— Najjaśniejszy panie, nie licząc za bardzo na pomoc nieba każdy człowiek ma swoją godzinę w której musz umrzeć.

Mnie zaś — mówił dalej Kardow przystępując bliżej do cara — mnie, który wiem o całym ich planie, wydaje się niemożliwym,

mość ostrzedz.

Aleksander II cofnął się nieco w tył i oparł się o drzewo.

Chwilę wahał się eksplimajster z odpowiedzią, potem zaś podniósł spokojnie swe czarne oczy na cara i rzekł:

— Zostanę nihilistą najjaśniejszy panie.

— Zatem zechcesz mnie pewnie zamordować, bo chyba tego nie powiesz, że jesteś nihilistą a chcesz spokojnie ze mną się rozjeść.

Lecz radzę ci nie ruszaj nawet ręką, bo gdy spostrzegę najmniejszy chociaż ruch podejrzanym zabiję cię bez litości, a wiesz, że strzelam dobrze.

— Podziwiałem już biegłość waszej cesarskiej mości w strzelaniu — rzekł Kardow z oznaką ironii w głosie tym razem jednak nie będziesz potrzebował najjaśniejszy panie, okazywać tej zręczności, bo jakkolwiek jestem nihilistą, chociaż list który mam tu w ręku może potwierdzić moje słowa, to jednak nie myślę nawet godzić na życie waszej cesarskiej mości.

Kardow podał carowi list.

Aleksander II odczytał jednak lekturę na później, widocznie obawiał się aby Kardow nie rzucił się na niego, podczas gdy on spuścił na papier oczy.

— Jeżeli powiadasz, że jesteś nihilistą, wierzę ci, bo nie chwaliłbyś się chyba tem.

— To prawda, niebezpiecznie jest być w Rosji nihilistą, lecz powiem otwarcie, że ja, a nie kto inny, kieruję tym zamachem na życie waszej cesarskiej mości, ja rozdzielałem rolę w tym krwawym dramacie, z którego ma wkrótce odbyć się próba, że ja podniecałem ogień, że ja uzbroiłem dłoń.

— A teraz przychodzę do mnie — rzekł Aleksander potrząsając głową — aby mię ostrzedz?

Jakież to powody skłoniły cię do takiego postępowania?

— Wasza cesarska mość — rzekł Kardow silnym, lecz drżącym głosem — kto raz posiadał władzę taką, jak ja, ten nie może zapomnieć czem był nigdyś.

A gdy dziś wystąpiłem w szeregi nieprzyjaciół waszej cesarskiej mości, to jednak ciągle życzylbym sobie, żeby cesarz żył i ja zbył bym znowu jego policmajstrem.

— Czy dobrze rozumiesz — odrzekł Aleksander II — tęsknisz za swą dawną władzą i dla stanowiska zdradziłeś swych przyjaciół.

Kardow wzruszył ramionami.

— Ostre to słowo — rzekł — i brzmi nieco obraźliwie.

Zdrajca, Boże kochany, czy nie byłbym o wiele większym zdrajcą, gdybym był wiado-

mości tej nie przyniósł waszej cesarskiej mości?

Lecz teraz załatwimy interes, bo rzeczywistość jest to interes, który mamy między sobą ułożyć.

— Wasza cesarska mość wróci mi odebraną władzę, uczyni mnie policmajstrem, a tego nędznika Aszynowa każę okuć w łańcucha, a ja oddam wszystkich nihilistów w ręce waszej cesarskiej mości.

Bo oto w tej kopercie — tu wyjął z kieszeni zamkniętą kopertę — mam imiona tych wszystkich nihilistów którzy mają brać udział w zamachu, a przy każdym imieniu jest napisane, jaką ma odegrać rolę, czy ma przynieść dynamit, sznur, sztylet, czy też truciznę?

W takim razie niewątpliwie jest to interesujący list tżekł Aleksander II, mimowolnie sięgnął po kopertę.

Lecz Kardow zaśmiał się i cofnął się w tył.

Z KURYTYBY

Czerwony Krzyż Parański.

Z inicjatywy towarzystwa pań »Gremio das Violetas« utworzył się w Kurytybie »Czerwony Krzyż Parański«, którego honorową prezydentką obrano p. Etelvina de Camargo, żonę prezydenta stanu.

Całujący po rękach warchałowuszczyk

We środę dnia 25 b. m. około godz. 4 po południu przyszedł do ks. Trzebiatowskiego sługa Warchałowuszczyk i zecer z »Polaka« Jakubowski i zginając się we dwoje, wzorem Judasza, całować począł obie ręce, zbrząc o darowanie jednego numeru »Gazety Polskiej«. Przy tej okazji starał się obejrzeć co się dzieje na podwórzu kościelnym i w zabudowaniach, gdzie dawniej mieściła się drukarnia. Osobnik ten już kilkakrotnie molestował księdza o jałmużnę, obcałowując z reguły zawsze obie ręce i zapewniając o swej uległości i wdzięczności.

Obecnie, ksiądz wiedząc kogo ma przed sobą, wyprosił go za drzwi. Jakubowski odchodząc udał się do oczekujących go na ulicy dwóch wielbicieli Warchałowuszczyka.

Oto szczyt podłoty jaką posługuje się wysłannik moskalofilski, który popisuje się lizunstwem zbractwem i płaszczaniem się. Piękny zaiste to kwiatek z ogródka warchałowuszczyzny.

Samobójstwo.

Tomasz Kupczak zamieszkały na Campo de Galicia odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyna samobójstwa nieznaną.

TELEGRAMY.

z dnia 25—26 kwietnia

Z francuskiego frontu.

Znów w tych dniach przygotowali i wykonali Anglicy na dużej przestrzeni atak, celem przełamania linii nieprzyjacielskich. Jednakże Niemcy stawili opór tak silny, że tym razem wysiłki atakujących nie odniosły pożądanego skutku. Jedynym sukcesem Anglików było zajęcie ruin miasteczka Guemappe. Na pobojowisku pod Arras zastakowali Anglicy nagle front niemiecki na przestrzeni 80 km., zostali jednakże przyjęci ogniem artylerii niemieckiej, który wyrządził im straty bardzo wielkie.

Opróżnienie miasta Soissons.

Nowojorski telegram powiada, że rząd francuski wydał polecenie, by ludność cywilna, z wyjątkiem kobiet i dzieci, opuściła miasto Soissons.

Bombardowanie Dunkierki.

Po raz drugi zbombardowały okręty podwodne niemieckie Dunkierkę. W walce z niemi zatonął jeden torpedowiec francuski.

Oslabienie wschodniego frontu.

Prasa duńska podaje do wiadomości, że generalny sztab niemiecki wycofał z wschodniego frontu 1 milion wojska, by go przenieść na front francuski. Pozwala to przypuszczać, że między Niemcami i Rosją są w toku pertraktacje, zapowiadające niedaleki koniec wojny na wschodzie Europy.

Spsiek w Czarnogórze.

Z Rzymu nadchodzi wiadomość, że austriackie władze wykryły w Czarnogórze spisek, mający na celu wymordować oficerów załogi austriackiej. Szefem spisku był dawniejszy czarnogórski minister wojny, oberst Vizorio; udawał on przyjaciela Austro-Węgier, nawiązał stosunki towarzyskie z oficerami austriackimi i zaprosił generację i oficer w austriackich i niemieckich na gościnę do swego pałacu na wsi w pobliżu Cetynii. Gdyby zaproszeni tam przybyli, mieli zostać przez spiskowców napadnięci i wymordowani. Jednakże władze austriackie zostały na czas przestrzeżone, wpa-

dły na trop spisku i do pałacu obersta Vizorio wysłały oddział wojska. Vizorio zdołał uciec. Gubernator Czarnogóry naz naczył 50000 koron nagrody dla tego, który schwyta zbiega. Część ludności czarnogórskiej zostanie na czas pewien przesiedlona do Austrii.

Przeciw blokadzie.

Przeważna część prasy amerykańskiej potępia zamiar niesienia pomocy państwom sprzymierzonym w blokowaniu Niemiec. Dziennik »Sun« mówi: »Wszczynamy wojnę pod hasłem obrony prawa i sprawiedliwości. Byłoby więc nielogicznym, byśmy ją zaczęli aktami niesprawiedliwości«.

Konferencja z królem rumuńskim.

Do Jass przybył dnia 24 b. m. wyślanik rosyjskiego rządu Guczkow, gdzie konferował z królem Ferdynandem rumuńskim, ministrem Bratianu i rumuńskimi generałami. Następnie wybrał się król w podróż do Petersburga, podczas gdy Guczkow pozostał w Jassach. Równocześnie udała się do Petersburga komisya wojskowa włoska.

Viviani i Joffre w Nowym Jorku.

Komisya francuska, w skład której wchodzi minister Viviani i gen. Joffre, przybyła w tych dniach do Nowego Jorku.

Ameryka i Niemcy.

Rząd niemiecki rozkazał korespondentom amerykańskiej prasy opuścić granice cesarstwa.

Jak donosi telegram waszyngtoński, uznał oficjalnie rząd amerykański władzę rewolucyjną w Grecji.

Kuba i Japonia

Rząd kubański schwytał i uwięził trzech Japończyków, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Japonii.

Chiny za wojną.

Z Nowego Jorku donoszą:

W Pekinie odbyła się konferencja gubernatorów wszystkich prowincji chińskich; uchwalono jednogłośnie wypowiedzenie wojny Niemcom. Za wojną oświadczyła się większość parlamentu; tylko prezydent Juanszaj jest zwolennikiem pokoju.

Rezuchy w Chinach.

W mieście Czengfu wybuchły zaburzenia rewolucyjne, przyszło do walk ulicznych między ludnością i wojskiem. Wiele domów spalono. Konsulaty francuski, angielski i japoński znajdują się w niebezpieczeństwie. Cudzoziemcy uciekają z miasta.

O połączenie telegraficzne Argentyny z Niemcami.

Pewien inżynier niemiecki w Buenos Aires wniósł do rządu argentyńskiego prośbę, by mu pozwolono przeprowadzić próbę połączenia stolicy Argentyny z pomocą telegrafu iskrowego ze stacją niemiecką w Saufen.

Wyjazd do Le Havre.

Parowce brazylijskie »Jacuhy« i »Mosoró« wyjechały wzdłuż strefy blokady do portu Le Havre.

Dalsze trwanie wojny.

Członkowie komisji francuskiej, która przybyła w tych dniach do Nowego Jorku, powiadają, że we Francji panuje przekonanie, iż wojna potrwa przez rok 1917 i 1918.

Manifestacja za neutralnością Argentyny.

18000 zwolenników pokoju urządziło ogromną manifestację w Buenos Aires żądając by republika argentyńska nie zachowała neutralności.

Ostatnie telegramy.

z dnia 27 kwietnia

Tymczasowy pobyt posła niemieckiego w Brazylii.

Pewne źródła z Rio donoszą, że poseł niemiecki nie wyjedzie z Brazylii zanim nie zostanie załatwiona bardzo ważna sprawa. W zastępstwie jego opiekę nad interesami obywateli niemieckich objęło poselstwo holenderskie.

Bozruchy w południowej Rosji

Jak donoszą z Rzymu, wybuchły w południowo-rosyjskich guberniach groźne rozruchy chłopskie. Chłopi buntują się przeciw właścicielom większych posiadłości. W pobliżu Odessy spalono jeden z największych zamków rosyjskich. Pod czas tego przyszło do walki między wojskiem i buntownikami, przy czem wielu zabito i zraniono.

Partya robotnicza w Szwecji.

Rząd szwedzki jest zaniepokojony wskutek wielkich przygotowań partyi socjalistycznej na dzień 1 maja. Obchód robotniczy, który się wtedy odbędzie, ma mieć charakter wrogi rządowi. Do Stockholmu przybył król duński, by odbyć na radę z królem szwedzkim.

Od redakcyi

Są znów do nabycia

Kalendarze na rok 1917.

Czytelnikom naszym z kolonii św. Barbary. podajemy do wiadomości, że prenumeratę za gazetę naszą płacić mogą u ks. Proboszcza w Palmeirze.

NASIEENIE CEBULI

kapusty, kalafiorów, buraków, brukwi białej i żółtej marchwi krótkiej i długiej, sałaty rzymskiej i głowiastej, cykoryi z korzenia i kędzierzawej, rzodkiewki i pietruszki. Także nasienie kwiatów, świeże i pewne, sprzedaje hurtownie i detalicznie

Maks Tiemann — Batel 93

Poszukuje

syna mego Józefa Wagnera i szwagra, Stanisława Karoliny, którzy przed dwoma laty przebywali w Chicago N, 16-48, 18 Place. Ktoby wiedział z Rodaków o nich albo oni sami, proszę napisać wprost do mnie pod adresem Ipiranga Guajuvira Parana Brazylia albo do red »Gazety Polskiej« Kurytyba. Andrzej Wagner.

Do sprzedania.

W pobliżu Araukaryi, a drodze wiodącej z Ipirangi do Araukaryi, Kampiny i Kurytyby, blisko stacyi kolejowej, gdzie gdzie mieszkał Józef Pasiński jest do sprzedania ub do wynajęcia: duży dom na wendę, drugi dom na składy, stajnie, studnia na podwórzu z dobrą wodą i ogrodzony alkier ziemi. Bliższa wiadomość u Józefa Rosoła lub u właściciela Antoniego Dranki.

Poszukuje Stanisława Banacha z lubartowskiego, gminy Samoklenski, który przed kilkoma laty wyjechał do Ameryki Północnej. Kto by wiedział o jego miejscu pobytu niech mi doniesie. Franciszek Maj. Rio Gr. do Sul Col. Guarany PortoLucen

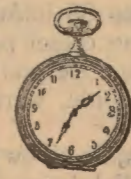
CENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 28 marca 1917

Zyto alkier	8,000
Kukurydza kargier	6,000
Fasola kargier nowy	10 - 12,000
Owies alkier	1,500
Groch okrągły alkier	nowy 4. do 6 00
Ziemiaki alkier (tutejsze)	od 2,000 do 2,500
Kasza tatarska litr	400
Mąka przenna favorita	32,000
„ sublima	31,000
„ żytnia aroba	7,500
Otręby aroba	1,500
Cukier mascavo z Pernambuco	26,000
„ mascovinho z Rio Gr. do Sul	29,000
„ biały	42,000
Kawa zielona 80 litr.	36. do 45,000
„ palona 1 kigr. selowana	1,800
Nafta skrzynka	17,000
Słonina aroba	12,000
Sól alkier	8,0 0
Kasza s pipa w Morretes	300,0 0
Ryż czerwony	22. do 26,000
Ryż biały	26. do 32,5 00
Smalec kg.	1,5 00
Mięso wołowe kg.	8 00
„ wieprzowe kg.	1,0 00
Kura (sztuka)	1,500 do 2 8 0
Jaja (tuzin)	700 do 800
Masło kg.	3,000
Wino nacyonal (quinto)	40,0 00
Miód kg.	600
Miód 1 lata 27 kg.	10,000
Jęczmień alkier	3,500

ZEGARMISTRZ POLSKI

Anton Wolicki



wykonuje wszelkie prace w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące; mieszka przy ul. Francisco de Paula 45

Za pieniądze

„Zielony dom“ kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich ul. José Bonifacio 13 B.

MASAŻYSTKA

Marya Witkowska posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje i rozmaite masaż ręczny leczący zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadanianiu pięknych kształtów i rysów. Rua Comendador Araujo N. 21 Kurytyba

Dr. S. Kossobudzki

ul. Comendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANÁ

„America Cine“ w Kółku Młodzieży.

W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w sali »Kółka Młodzieży« dwa przedstawienia kinematograficzne. Urządza je przedsiębiorstwo to, którego własnością jest »America Cine«.

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Berradas Nr. 103.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi — Chemika-Bakteoryologa

Tadeusza Danielewicz

Ulica Aquidaban Nr. 62. Kurytyba.

Kolonia municypalna w Lapie

Nowo założona w celu usunięcia braku produktów kolonialnych. Używa to nowe kolonizacyjne przedsiębiorstwo pilnym rolnikom nienieckim najlepszej okazji osiedlenia się. Dobremi drogami dostać się można do miasta Lapy w ciągu jednej godziny gdzie produkty rolne sprzedać można po wysokiej cenie.

Kolonia obejmuje tylko 85 lotów wymierzonych w ten sposób, że każdy lot ma wodę i równe części pola i lasu. Grunt to jeden z najlepszych w municypium nadaje się pod uprawę wszelkiego rodzaju kukurydzy czyli milii, sżonu, tytoniu, warzyw i t. d. szczególnie zaś drzew owocowych.

Klimat jest nadzwyczajnie zdrowy. Przeciętna cena lotu o 10 akrach wynosi 1.000\$000. Należy wpierv zapłacić zadatek w wysokości 20% od sumy kupna a resztę wypłacać w równie wielkich ratach rocznych; w ten sposób w ciągu 4 lat zostanie lot wypłacony.

W bezpośrednim sąsiedztwie kolonii znajduje się przystanek kolei Rio Negro — Serinha.

Bliszą wiadomóść udziela także w języku niemieckim prefekt municypalny D-r. Santos Lima w Lapie.



Już nadeszła herby polskie

Są do nabycia w redakcji naszej po 1\$00 za sztukę koloowane, 52 długości i 41 cm. szerokości. — Z wysp pocztową 1\$100

Do nabycia za pośrednictwem „Gazety Polskiej” nowenny z obrazkami i przykładami:

Na miesiąc marzec — do św. Józefa, na maj — do Najśw. Panuy Maryi, na czerwiec — do Najśw. Serca Jezusowego

Poszukuje syna mego Pawła Zippela, który jako murarz już przed ośmiu miesiącami opuścił żonę zamieszkałą w Canoinhas, udając się niby do Kurytyby. Kto by coś o nim wiedział raczy mi łaskawie donieść.
Joanna Zippel

Indayał

POSZUKUJĘ mego kuzyna Kestanta Steka, który przed kilkoma laty mieszkał w Rio de Janeiro. Niech się do mnie zgłosi
Juliana Jędrzak
kolonia Ivahy — Parana

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio 25 akrów ziemi, w tem 7 akrów herwału i 18 akrów znakomitej ziemi do sadzenia, pokrytej jeszcze dziewiczym lasem. Ziemia ta znajduje się pomiędzy Antonio Olynto i S. Mateuszem, w pobliżu głównej drogi wiodącej do S. Matensza.

Bliszą wiadomóść: Jan Dubiel
Tres Barras Parana.

Baczność! Widokówki z podobizną brygadiera Piłsudskiego oraz wielu innych Legionistów są u nas do nabycia w cenach 200 reisów za sztukę. Cały dochód z rozprzedaży przeznaczony na cele Legionów

DUŻY SZAKIER

Około dziewięć akrów dobrej ziemi na kolonii Augusta (Orleans) w pobliżu urytyby do nabycia. Bliszą wiadomóść w redakcji lub u właścicieli p. p. Poratów.

Jakób Gawroński-Wiener

Rua Ernesto Alves 42. Porto Alegre.

Komisant Handlowy.

Załatwia zakupną wszelkich towarów, pośredniczy w sprzedaży, jakoteż w załatwianiu spraw urzędowych, bankowych i handlowych za umiarkowanym wynagrodzeniem. — Na listowną odpowiedź uprasza się o załączenie marki pocztowej (sello). — Załatwia się tylko za gotówkę.

„BACZNOŚĆ!”

Kto z Polaków ma zamiar wrócić po wojnie do naszego kochanego kraju ojczystego Polski, niech nie zwleka i natychmiast napisze do Polskiego Biura Powrotu Porto Alegre, Ernesto Alves 42.

Polskie Biuro Powrotu ma na celu dla wszystkich wracających po wojnie do POLSKI z krajów: Brazylii, Argentyny, Chile, Urugwaju i Paragwaju starać się o możliwość o najtańszy przejazd okrętem do Europy i koleją z portu europejskiego do Polski, opiekę w czasie podróży i wszelkie możliwe ulgi.

Polskie Biuro Powrotu do Kraju w Połud. Ameryce

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy czystej soli „kali” i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych (Phosphato „Brazil” i mąka z kości), nawozów, których brak tutejszej roli, a należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie załowali fosfatów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materiały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów „kali” w wielkiej ilości, by użytkować ją należycie celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne, tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów „kali”.

Po upływie tego czasu nawóz „kali” będzie tem korzystniejszy.

Phosphato „BRAZIL” kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: „Hackratos”

Wielka wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór OBUWIA po cenach najniższych.